

Degenerado

DEGENERADO- (nie mylić z „Silwerado” i „Desperado”) (albo jak kto woli „Historia pewnego czajnika”)

POWRÓT CZAJNIKOWEGO

Tom II, część szósta

Akcja powieści toczy się na Dzikim Zachodzie.

Wszelkie podobieństwo do kogokolwiek lub czegokolwiek jest niezamierzone, a posądzenie o to autora to absurd.

Nowe postacie:

Mario Basler (Supermario) - Po śmierci **Czerwonego Brodacza** największy ekspert dzikiego zachodu. Jest trenerem olimpijskiego teamu Indianek. Pochodzi z **Białego Bielma**.

Zdobył ostatnio tytuł międzynarodowego rewolwerowca. Jednak jego normy są delikatnie mówiąc mocno podejrzane. Ukraina słynie z zapraszania do siebie takich „złotych chłopców” jak **Guaranda**. Czyżby **Pedro** był kolejnym produktem fabrycznym? **Guaranda** jest nie lubiany przez swoich rówieśników i trudno się temu dziwić. Kubańczyk „zasłynął” na zawodach strzeleckich w Kołowym Brzegu nie podając ręki sympatycznej **Oszczepniczej Osie**. Warto napisać o tym parę słów. Niechlubny zwyczaj niepodawania ręki przed zawodami wprowadzili **Red Tolia** i **Wiktor Korczak**. W Teksasie na zawodach w Świdnicach kilka lat temu nie podano sobie rąk w pojedynku **Zielonooka-Czajnikowy**. Z tym że nie wiadomo kto nie podał, prawdopodobnie obydwójce nie wyciągnęli. Później wódz propagował ten zwyczaj na Akademiach Rewolwerowców i w Pijackim Towarzystwie Zbirów Szaletowych. Efekt - **Kurzy Mózdzek**, **Wielki Dziób**, **Kuźnia Heroiny**, **Zulus Czaka**, **Byczy Liliput**, **Leśny Zagajnik** i oczywiście autor projektu **Radko Ryjny** nie podają ręki **Staremu Grabowi**. Jak widać trener Akademii ma dar przekonywania do właściwych zachowań młodych rewolwerowców. Jego działalność to jedna wielka projekcja nienawiści! Właśnie dlatego tak go cenią jako człowieka, który potrafi zaszcześcić młodzieży sportową postawę. W dodatku mu za to płacą!!! Młodzież nie podaje ręki temu kogo wskażą **Ryjny** i **Czajnikowy**. To chore, a Teksasński Związek Rewolwerowców planuje kolejne orderzy dla **Czajnikowego**?!?!?! Jak tak dalej pójdzie, nasza młodzież nikomu nie będzie podawała rąk. Wracając do **Guarandy**, to działał on ze swoich własnych pobudek nie manipulowany przez **Archera Czajnikowego** czy **Radka Ryjnego**. Jest to zjawisko niepokojące, aż strach pomyśleć co by się stało, gdyby **Archer** został przewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

Vlad Pupa - Kiedy ten polityk został carem Rosji, wszyscy wiązali z nim duże nadzieje (w tym autor tych słów). Niestety, **Vlad** za bardzo zapatrzył się w swojego idola **Józwę Stalowego**. Próbował go gloryfikować jako człowieka sukcesu **Farbowany Lisek**, ale celna riposta **Kaina** pokazała mu miejsce w szyku. **Lis** próbował udowodnić Teksasowi, że dwa + dwa = 5,3, a może 4,8 pisząc „Już nikomu nie wierzę, to najbardziej zakłamana z wojen”. To właśnie z tej wypowiedzi wyciągnąłem wniosek, że **Farbowany** nie wie, ile to jest 2+2. Raz jest to 3, 1, raz 2, 9. 2+2=4, jeżeli człowiek wie, że **Vlad Pupa** to rzeźnik i oprawca próbujący wymordować cały naród, złamać jego ducha. Ten oprych sprawuje władzę

Stalowymi metodami. Kto powstrzyma tego mordercę? W **Czekanii** codziennie leje się krew! Zginęło tam już ponad 200 000 ludzi. Kiedyś w ten sposób poprzednicy **Pupy** próbowali złamać Teksas, zasymilować go. Nie udało się. Miejmy nadzieję, że teraz też się nie uda. Piekło, które rozpętał **Vlad**, grozi destabilizacją w całym regionie Kaukazu i wybuchem konfliktu na tle religijnym. Co to za naród (Rozalia), który pozwala się traktować jak bydło! Zannotuj sobie **Lisie**, ile to jest 2+2 i nie opowiadaj Teksaszczykom że to 6, 7 albo 23. Mimo wszystko nasz stan jest pod wrażeniem. **Lis** napisał, że już nie popiera **Pupy**, ale **Wainsztainera**. Burnaja owacja!!!! Wsie wstajut!!!! Najważniejsze to zmieniać poglądy jak rękawiczki i być elastycznym jak wąż. Wtedy taki człowiek wie jak się w życiu ustawić! I na koniec, co ja lub czytelnik możemy zrobić dla Czekanii? Zapewne niewiele, ale na pewno jedno - powiedziec prosto w oczy **Pupa** to kanalia!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

Józwa Stalowy - Największy rzeźnik w historii ludzkości.

Rozalia – Naród, który pozwala sobą pomiatać takiej kanalii jak **Pupa**! Czy w **Rozalii** kiedykolwiek będzie normalnie? Oni niosą portrety **Lenyna**, **Stalowego** i **Pupy** i twierdzą, że to bohaterowie! Czy jest dla nich jakaś nadzieja???

Irro Bird - Jest prezesem Związku Rewolwerowców w Węgiel City. I związek ten ma się dobrze, czego nie można powiedziec o Tekszańskim Związku Rewolwerowców. **Ralph-Finn** twierdzi, że **Irro** mimo swoich wad działa tysiąc razy lepiej niż **Stary Kartel**. Po raz pierwszy nie możemy zgodzić się z szeryfem! Naszym zdaniem działa on 10 000 razy lepiej! Już niedługo Walny Zjazd Tekszańskiego Związku Rewolwerowców. Jak w wojnie secesyjnej! Północ-Południe, największa próba. Kto zostanie nowym gubernatorem? Emocje rosną z dnia na dzień! P.S Przygotujcie kastety i kije bejsbolowe, będzie niezła zadyma!!!

Jerry Tuńczyk - Działa na terenie **Irra Birda**. **Farbowany Lisek** wypowiada się w lekceważący sposób o Związku Rewolwerowców z Węgiel City. Traktuje ich jako ludzi gorszej kategorii. Wydaje się, że jest to początek dobrze zaplanowanej negatywnej kampanii wyborczej mającej na celu zdyskredytowanie czołowych działaczy południa! Trzeba przeciwnika obrzucić błotem, żeby potem zmniejszyć jego szanse. Motyw? Zwycięstwo Północy zapewniłoby **Lisowi** dostatek na cztery lata. Jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze! **Jerry** nie wytrzymał i w ostrych słowach pośrednio powiedział **Lisowi** co o nim sądzi. Z pewnością **Tuńczyk** nie jest w swych poglądach odosobniony!

Dearth Michajłowy - Bardzo dobry bokser. Zamierzał wyrównać rekord legendarnego Rockyego Marciano. Ale przegrał z Rodriguezem. Skład sędziowski pozostawiał wiele do życzenia. **Ann Piękny Tost** - Była kiedyś dziewczyną **Czajnikowego**, ale w pewnym momencie mu się znudziła. Chcąc z nim porozmawiać, **Tost** przesyłała mu w listach kartę telefoniczną, ale odzewu nie było! **Ann** nie mogła przypuszczać, że **Archer** znalazł już nowy obiekt ataku (**Biała Łania** z Wielkiego Jaworu). Nie sądziła również, że tak szybko się zestarzała, mimo że miała dopiero 19 lat!!! Cóż, różne są na tym świecie historie.

Darko Szpak - Największy satyryk wśród Tekszańskich sprawozdawców sportowych. Mieszkańcy oglądają mecze nie po to, żeby pasjonować się zawodami, ale żeby posłuchać genialnych gagów Szpaka. Moim zdaniem jest nie gorszy od **Atkinsona**.

Vlad Szarańcza - jeden z czołowych sprawozdawców sportowych Teksasu. Ale choćby nie wiem jak się starał, nigdy nie będzie miał takiej oglądalności co **Darko**!

Patrycja - Udało jej się upolować słynnego **Deartha Michajłowego**.

Wielki Wiesli - Sędzia zawodów strzeleckich, sam również strzela. Jego spokój i rozwaga wpływają pozytywnie na przebieg zawodów rewolwerowców.

Sister of Ciemny Parawan - Znakomicie strzelająca Indianka. Polecamy tę strzelczynię misterowi Supermario.

Dario Świerszcz - To właśnie takich ludzi poszukują **Ryjny** i **Czajnikowy**.

Czarny Pablo - Jeden z najzdolniejszych młodych strzelców Teksasu, nic dziwnego, że chcą go mieć w swoich szeregach.

Arkadius - Ten młody rewolwerowiec pochodzi z Waszyngtonu. Jest mistrzem Teksasu do lat czternastu.

Rozdział pierwszy: SUWAK JAK KWINTO

Potężne kazamaty Mińsk 1877

W komnacie, która była kiedyś siedzibą **Czajnikowego**, znajdowali się: **John Pinn**, **Twardy Kamień**, **John Woight**, **Brave Pablo**, **Bald Mirror** i **Ciężki Suwak**. Siedzieli oni przy stole pogrążeni w rozpacz, cóż z tego, że wiedzieli, gdzie jest **Czajnikowy**, i w którym podąża kierunku. Pieniądze od **Kaina** skończyły się. Na szczęście w forcie znajdowały się zapasy żywności, których nie zdążył zniszczyć **Pietia Litwa**. Dzięki nim Teksaszczyki mogli utrzymać armię przez jakiś czas. Nie było jednak mowy o jej wymarszu, a tym bardziej o zakupie floty. Na to potrzebne były astronomiczne pieniądze. Panował nastrój apatii i przygnębienia. **John Pinn** wstał i nerwowo przechadzał się po komnacie.

John Woight: Skąd zdobędziemy pieniądze na zakup okrętów?

Nagle **Ciężki Suwak** wstał i powoli podszedł do obrazu. Następnie zdjął obraz ze ściany odsłaniając sejf. Wszyscy z zainteresowaniem obserwowali **Suwaka**. Ślepiec najpierw popukał laską w ścianę, a potem przywarł do niej jakby nasłuchując. Po chwili lewą ręką zaczął manipulować przy sejfie, kręcąc cyfry. Nie minęło pół minuty i Jurand otworzył go na oścież

Bald Mirror: Jak on to zrobił?

Brave Pablo: Trzeba było uważać!

W sejfie znajdowała się spora część gotówki i kilka czeków.

Stary Grab: Józwa musiał tu trzymać czajnik z Krynanicy.

John Pinn: A gotówki nie zdążył zabrać **Pietia Litwa**.

Brave Pablo: Proponuję wyruszyć natychmiast. Pieniądze z sejfu pozwolą na zakup koni i odpowiedniego sprzętu, niezbędnego do wymarszu wojsk.

Bald Mirror: Nie starczy nam na dotarcie do Adriatyku.

Twady Kamień: Mam plan! Armia będzie maszerowała pod dowództwem **Petera Stanika**. Tymczasem my pojedziemy przodem. Dotrzemy do dużych miast (Kijów, Lwów, Warsaw, Breslau, Krakau, Praha, Wiena, Ljublana i na koniec Dubrownik), tam będą duże banki i mnóstwo pieniędzy. Dokonamy serii

napadów na banki, a sejfy na słuch otwierać będzie **Suwak**. W ten sposób zdobędziemy gotówkę potrzebną na zakup bardzo szybkich okrętów. **Young Kain** niech wyśle wiadomość do Austro-Węgier, muszą pozwolić na przemarsz naszych wojsk do Dubrownika. Tam spotkamy się z naszą armią i stamtąd wypłyniemy w kierunku Brazylii. Co wy na to???

John Pinn: Kain nie pochwaliłby takich metod.

Stary Grab: Wszystko zwrócimy po naszym powrocie do Teksasu, co do centa.

Zapanowała chwila ciszy, ale widać było że plan **Kamienia** przypadł wszystkim do gustu. **Suwak** uśmiechał się zadowolony, że jego umiejętności przydają się grupie.

John Woight: Niech tak będzie. Armia niech przygotowuje się do wymarszu, wyruszą jutro z samego rana. A my wsiadajmy na koń i do Lwowa, tam czeka pierwszy bank!!!

Rozdział drugi: NOWA BARMANKA

Austin, lokal „Wszystko co tylko zechcesz”

Do lokalu wchodzi: **Fajowa Lasencja, Zielonooka i Ponętny Wór**. Wtem tuż przed nimi z saloonu wybiegł **Pat** i dynamicznie wskoczył na konia.

Lasencja: Co robisz **Pat**, dokąd jedziesz?

Łgarz: Raz w życiu trafia się taka bitwa jak ta o pociąg, muszę tam jechać, daj mi dwa tygodnie urlopu.

Fajowa: No dobrze ale kto będzie stać za barem?

Pat: Jak to kto? Ponętny Wór!

Po tych słowach barman odjechał zostawiając zamyśloną **Fajową Lasencję**.

Lasencha (w myślach): Tak, **Wór** za barem to dobry pomysł, przyda się dziewczynie trochę grosza. Ponadto zwiększy mi to obrót. Ubiorę **Wór** w mini i będę miała pełny lokal nagranych samców. I tak przychodzą tu same zboki. **Ponętny** będzie pracować na zmianę z **Patem**. Ten z kolei przyciągnie leydi po czterdziestce. Zatrudnię go w charakterze Żigolaka. Lokal będzie pękał w szwach! Będę potrzebowała ochrony. Zatrudnię **Jacka Dawida** i w salonie będę miała spokój. On będzie wiedział jak utrzymać porządek w saloonie.

Fajowa: Worze, co powiesz na pracę za barem?

Ponętny: Pani mi proponuję pracę?

Lasencja: Na początek 4\$ za godzinę plus wikt i opierunek. Co ty na to?

Wór: Oczywiście że się zgadzam. Czy mogłabym zatrzymać się u **Martina**, on ma taki fajny ogród. Dzieci uwielbiają się w nim bawić.

Fajowa: Oczywiście, nie ma problemu.

Zielonooka: Witaj wśród nas!!!

Rozdział trzeci: POJEDYNEK PRZY TĘCZOWYM MOŚCIE

W pociągu relacji Waszyngton-Houston jechał **Supermario**. Zachowywał on olimpijski spokój, tylko od czasu do czasu poprawiając okulary. **Mario Basler** był trenerem indianek Teksasu, kiedy to dwa lata temu zdobyły one brązowe krążki. **Supermario** sięgał wspomnieniami do tamtego okresu. Nagle pociąg zatrzymał się przed Tęczowym mostem i maszynista ogłosił dwadzieścia minut przerwy. **Basler** wyszedł rozprostować kości. Odetchnął trochę Tekszańskim powietrzem, gdy podszedł do niego **Guaranda**.

Guaranda: Nie podobają mi się twoje okulary.

Basler: Bardzo mi przykro z tego powodu.

Guaranda: W ogóle ty sam mi się nie podobasz.

Mario: Tym bardziej jest mi przykro.

Guaranda: Chyba już dłużej nie zniosę twojego widoku!

Basler: Zapanuj nad tym, naprawdę możesz wygrać!

Guaranda: Nie dam rady! Zaraz cię rozwalę, nie poprawisz już nigdy w życiu okularów. Walczmy!!!!

Odmierzili dwadzieścia kroków i stali naprzeciwko siebie. **Guaranda** sprawiał wrażenie bardzo szybkiego. Jednak ostatnio walczył na Ukrainie, a tam przeciwnicy podkładali mu się na maksa! **Supermario** nie miał zamiaru tego robić. Był weteranem setek pojedynków, z których ogromna większość kończyła się odpięciem pasów. Przyglądający się pojedynkowi **Jack Komunsky**, **Marcuss Maksimus** i **Black Agnes** odnosili wrażenie, że **Basler** jest powolny i flegmatyczny. **Mario** nie okazywał strachu czy zdenerwowania, natomiast jego przeciwnikowi pociły się ręce. Nagle **Guaranda** wyciągnął broń, lecz **Supermario** był szybszy trafiając swojego przeciwnika w oko. Kubańczyk przewrócił się na ziemię i oddał ducha. **Basler** schował broń, poprawił okulary i wszedł do pociągu.

Jack Komunsky: Odjazd, mamy pięć minut opóźnienia.

Rozdział czwarty: O PUCHAR MALBORKHASKIEGO MENELA

Sobota 14 września 1869 roku

Ze sklepu monopolowego wychodzą: **Archer Czajnikowy**, **Radko Ryjny** i **Kurzy Mózdzek**. Każdy z nich dzierży w dłoni jabło. Pewnym krokiem zacierają do hotelu, w którym umieścił ich organizator zawodów. Po dziesięciu minutach otwierają drzwi i wchodzi do pokoju. Następnie niecierpliwie otwierają jabło.

Ryjny: Chłopaki zarządzam picie na czas!

Czajnikowy: Jaka jest nagroda?

Ryjny: Puchar Malborskiego menela.

Czajnikowy: Zgadza się, a ty **Móźdzku**?

Kurzy Mózdzek: Wy wiecie co dla mnie dobre. Jeżeli uważacie że to jest właściwe, to ja się dostosuję.

Darko Szpak: Oddaje głos do studia w Waszyngtonie. Do usłyszenia za dziesięć minut.

Vlad Szarańcza: Dziękuję ci **Darko**! Do studia zaprosiłem znanych ekspertów, którzy wypowiedzą się na temat tych fascynujących zawodów. A są to: **Tom Beznerek**, **Dearth Michajłow**, **Stary Grab** i **Ann Piękny Tost**. **Tom** kto jest twoim faworytem?

Tom Beznerek: Jest nim **Czajnikowy**, ale niespodziankę może sprawić **Ryjny**. Jego determinacja w degenerowaniu siebie i otaczającego go świata jest godna podziwu. Użyłbym sformułowania „Ostatni Degenerat” (nie mylić z „Ostatnim Mohikaninem”). Jeśli chodzi o **Kurzy Mózdzek**, to powinien on być tłem dla tej dwójki.

Vlad Szarańcza: **Stary Grabie**?

Stary Grab: Nie ma takiej możliwości, żeby **Czajnikowy** nie wygrał. Na własne oczy widziałem, jak **Archer** bez mrugnięcia powieką wypijał jednego „Whiskacza” dziennie. Po pewnym czasie przestało mu to wystarczać i jak ciężarowiec dołożył na sztandze, wypijając dwa „Whiskacze” dziennie podczas zawodów strzeleckich w Warstadt. Dla niego ta robota to rutyna, a dla **Radko** i **Kurzego** szczyt możliwości. Drugie miejsce w zawodach zajmie **Ryjny**. Natomiast nie rozumiem, dlaczego **Archer** i **Radko** wciągają w to wszystko **Kurzego Mózdzka**. Chłopak powinien doskonalić swoje umiejętności strzeleckie, a nie degenerować się z nimi.

Vlad: To kura znosząca złote jajka, będą z niego mieli kasę.

Grab: Ma pan rację.

Vlad: Piękny **Toście**, ty byłaś dziewczyną **Czajnikowego**, co masz do powiedzenia?

Tost: Gdy miałam szesnaście lat, wódz przyjeżdżał do mnie pod pretekstem trenowania strzałów. Jednak uwodził mnie i zostałam jego nałożnicą. Kiedy ukończyłam osiemnaście lat, przestał okazywać mi zainteresowanie. **Prześliczny Kocur** odkrył, że wódz interesuje się Indianką, dopóty dopóki ta nie wyrobi sobie dowodu osobistego.

Vlad: Czy **Archer** zemścił się na **Prześlicznym Kocurze**?

Tost: Troszeczkę się zemścił.

Szarańcza: To znaczy?

Tost: Nie oddał mu karty Korony Cracau i przez rok utrudniał powrót do Zapory Hudsona.

Vlad: Trochę to wszystko smutne.

Tost: Smutne ale prawdziwe.

Szarańcza: **Tiger**, czy nie przeszkadza ci, że ci ludzie zamiast oglądać twoją rewanżową walkę z **Halem** (nie mylić z **Loisem Van Halem**), piją wino na czas!

Dearth: Absolutnie nie! Każdy robi to co lubi, ale nie mogę zrozumieć, dlaczego w zawodach uczestniczy ten piętnastoletni chłopak. Gdybym miał jego kumpli w zasięgu rękawicy, poczęstowałbym ich moim firmowym lewym prostym. Natomiast chłopca zapisałbym do mojej szkółki bokserkiej. Dając mu wikt i opierunek uratowałbym go przed patologicznym środowiskiem.

Vlad: A może coś o swoim życiu prywatnym?

Michajłow: W dzisiejszych czasach dziewczyny lecą na ciebie na chama, a przecież każdy z nas ludzi sławnych jest tylko człowiekiem.

Szarańcza: Przepraszam cię, **Tiger**, ale łączymy się już z Malborkhiem. **Darko** oddaje ci głos.

Szpak: Dziękuję ci, **Vladzie**. Witam państwa ponownie z pięknego Malborkha, miasta, które może poszczycić się wspaniałym zamkiem. Ale przecież nie o nim będziemy dziś mówili, lecz o niecodziennych zawodach sportowych, mianowicie piciu na czas. Walka toczy się o to, kto zostanie pierwszą szklaną Pijackiego Towarzystwa Zbirów Szaletowych! Mamy już obraz z internatu. Tak, widać jak **Czajnikowy** pewnym ruchem odkorkowuje jabola. To samo czyni **Ryjny**. Proszę państwa, jakieś problemy techniczne **Kurzego Mózdzka** z otwieraniem „winiaka”. Potrzebna jest pomoc **Ryjnego**. Nastolatek jest wyraźnie spięty. Jego mentor **Radko** uspokaja go.

Ryjny: Spokojnie, **Mózdzku**, spokojnie, postaraj się dać z siebie wszystko.

Darko: Po czym podwinął sobie rękaw i wstrzyknął sobie sterydy, bo bardzo chce wygrać. Starter już uniósł pistolet i wielka trójka w napięciu oczekuje strzału. Jest! Starter strzelił i zaczęli. **Czajnikowy** pewnie chwycił butelkę i pociągnął z niej, tak jakby pił wodę mineralną! Tak samo dobrze wystartował **Ryjny**, szybko łykając płyn. Niestety słabo radzi sobie nastoletni strzelec. Nie potrafi pić tak szybko jak jego starsi koledzy. Wino ścieka mu po brodzie, co jest skrupulatnie odnotowywane przez sędziów **Loisa Van Hala** i **Wielkiego Wiesiego**. Drodzy państwo, z **Mózdzkiem** jest coraz gorzej, jego kumple są już na półmetku, a on daleko w tyle. Łzy cieką mu po policzkach, ale ambicja nakazuje dalej walczyć z jabolem. Doskonale wyszkolenie techniczne **Czajnikowego**, to jak przetyka, to po prostu poezja! **Ryjny** jest tuż za nim, naszpycowany sterydami ciągnie jak pociąg ekspresowy! Daleko w tyle jest jeden z najzdolniejszych młodych strzelców w Teksasie. Tak jak przewidywali eksperci, na pewno nie zdobędzie on tytułu Malborkhskiego menela. Ależ oni ciągną, **Ryjny** i **Czajnikowy**, może być rekord Teksasu. A na pewno będzie rekord Malborkha! Są już potwornie zmęczeni, łapią ich skurcze gardła i przetyku. Ale kto wygra!?!? Finisz i oboje rzucają puste butelki na podłogę. W tym samym czasie **Mózdzek** popłakał się na dobre i co gorsza zsiakał się w majtki. Po co ten chłopak brał udział w zawodach? Większe szanse na podjęcie walki z **Archerem** i **Radko** miał **Trawiasty**, całkiem niezły w te klocki. Ale w dalszym ciągu nie wiadomo kto wygrał. Sędziowie podeszli do butelek i sprawdzili czy jest w nich wino.

Hal: **Wiesli**, sprawdźmy fotokomórkę klatka po klatce!

Wielki Wiesli: Inaczej nie uda nam się wyłonić zwycięzcy.

Darko Szpak: Oddaję głos do studia w Waszyngtonie. Niech fachowcy , którzy się tam znajdują skomentują te pasjonujące zawody.

Vlad Szarańcza: Dziękuję ci, **Darko!** Mamy emocje, co państwo o tym sądzą? Pani **Anno?**

Piękny Tost: Jestem zaskoczona wynikami . Trzecie miejsce **Móźdzka** można było obstawiać w ciemno. Ale w to, że mój były chłopak będzie miał problemy z wygraniem, nigdy bym nie uwierzyła.

Vlad: Stary Grabie.

Grab: A dla mnie nie jest to aż tak duże zaskoczenie. Ja też stawiałem na **Czajnikowego**. Pragnę jednak zwrócić państwa uwagę, że to właśnie **Ryjny** wprowadza patologię do naszego stanu. On stoi za degeneracją w Teksasie, za skłócaniem przyjaciół i podkładaniem ludziom świń. Jeżeli zdamy sobie z tego sprawę jego wynik nie powinien szokować.

Vlad: Tom.

Tom Beznerek: Mówiłem, że Ryjny może sprawić niespodziankę. ,Chciałbym pochwalić pracę sędziów, oni z pewnością sprawiedliwie wyłonią zwycięzców.

Tiger: Ufunduję stypendium dla tego chłopaka i wyrwę go z patologicznego środowiska. Jeśli chodzi o zwycięzców, to nie bardzo mnie to interesuje. Podobnie jak mój przedmówca, chciałbym pochwalić pracę sędziów.

Vlad: Oddaję głos **Darko**. Może są już oficjalne wyniki.

Szpak: Halo, halo, tu Malborkh! Ależ napięta sytuacja. **Czajnikowy** chodzi nerwowo po pokoju, niepewny czy też puchar Malborkhskiego menela nie wymknął mu się z rąk. **Ryjny** jest spokojniejszy. Otworzył sobie piwo i sączy siedząc na kanapie. Uwaga! Wchodzą **Hal** i **Wiesli!**

Hal: Po przestudiowaniu zapisu fotokomórki postanowiliśmy ogłosić wyniki.

Archer nerwowo zacisnął zęby.

Hal: Czajnikowy i **Ryjny** w takim samym czasie opróżnili butelki z dokładnością co do jednej tysięcznej sekundy.

Radko Ryjny: Czy to oznacza, że puchar otrzymujemy obaj?

Hal: Nic z tych rzeczy. Zarządzam dogrywkę!

Wiesli postawił na stole dwa nowe jabole i powiedział:

Wiesli: Zaczynacie za dziesięć minut. Przygotujcie się!

Darko Szpak: Oddaję głos do studia w Waszyngtonie. Szykują nam się nowe emocje. Do usłyszenia za dziesięć minut!

Szarańcza: Dziękuję ci, **Darko!** Dearth, jak sądzisz, kto wygra?

Tiger: Myślę, że dojdzie do drugiej dogrywki.

Vlad: Tom?

Beznerek: Ja będę konsekwentny. Myślę, że wygra **Ryjny**. Oczywiście bitym faworytem, przynajmniej na papierze, jest **Czajnikowy**, ale powinniśmy brać pod uwagę aktualną formę. **Ryjny** jest chyba mimo wszystko większym degeneratem niż **Archer**. J ednym słowem wygra **Ryjny**.

Vlad: A ty, Anno.

Piękny Tost: Nie muszę chyba mówić, że nie kibicuję **Czajnikowemu**. W końcu zламаł mi on życie, ale wygrana **Ryjnego** to jeszcze gorsze rozwiązanie. Z dwójga złego wolę, żeby wygrał **Archer**.

Vlad: Stary Grabie.

Stary Grab: Dogrywka to dla mnie duże zaskoczenie. O ile wcześniej stawiałem na **Czajnikowego**, o tyle teraz nie jestem w stanie wskazać faworyta. Przy okazji apeluję do Teksańskiego Związku Rewolwerowców, żeby w przyszłości nie dopuszczali do tego rodzaju sytuacji. A taki **Kurzy Mózdzek** powinien być szczególnie chroniony. Ale wiem, że już jest za późno, więc cofam to co powiedziałem.

Vlad Szarańcza: Łączymy się z Malborkkiem i naszym sprawozdawcą **Darko Szpakiem!**

Szpak: Leżący na kanapie **Kurzy Mózdzek** z przepicia stracił kontakt z rzeczywistością. Leży na tapczanie głośno chrapiąc i nagle puścił bąka rozpoczynając tym samym dogrywkę! **Czajnikowy** zebrał się w sobie i ostro pociągnął z butli. **Ryjny** utrzymuje tempo narzucone przez wodza. **Wielki Wiesli** ze stoperem mierzy czas, a **Hal** pośpiesznie robi notatki. **Archer** pijąc jednocześnie spogląda na **Ryjnego**. Natomiast **Radko** skupia się na bulgotaniu gardła. Emocje sięgnęły zenitu i nagle **Ryjny** rzucił pustą butelkę na łóżko. Chwilę potem wódz uczynił to samo.

Wielki Wiesli: Ponad dwie sekundy za **Ryjnym!**

Darko: Sensacja! **Radko Ryjny** królem Malborskiego menela!!!

Czajnikowy: K...a, nie dałem rady!

Szpak: Oddaję głos do Waszyngtonu!

Vlad: Tiger, co sądzisz o tym nieoczekiwanym rozstrzygnięciu?

Dearth: Ryjny był bardziej głodny sukcesu, widziałem to w jego przepitych oczach. **Czajnikowy** nie był w stanie wyzwolić w sobie motywacji do walki. Tak na marginesie, jak mogą pozwalać tym ludziom rozpijać młodzież?

Vlad: Ann?

Piękny Tost: Dobrze tak **Czajnikowemu!** Za moje krzywdy!!!

Vlad: Stary Grabie.

Grab: Nie wiadomo, kto jest obecnie większym degeneratem: **Ryjny** czy **Czajnikowy**. Brawa dla sędziów za profesjonalnie wykonaną pracę.

Szarańcza: A ty, Tom.

Tom Beznerek: Ryjny królem Malborkhskich meneli! Rano byłem w Profesjonale i postawiłem na niego. Za każdego 1\$ postawionego na **Radko** firma wypłacała 3\$. Postawiłem 1000\$! Minus 10% podatku, więc mam do odebrania 2700\$!!! Zapraszam was wszystkich na grzane piwo!

Pięć minut później **Dearth Michajłowy** wyszedł z budynku na Wrona Street 17. Po zrobieniu kilku kroków pojawiła się przed nim **Patrycja**. Zakolysała biodrami ukazując przed **Dearthem** całą potęgę swojego seksapilu.

Patrycja: To co, **Dearth**, idziemy do mnie na górę.

Tiger bez słowa wszedł za nią do jej mieszkania.

Rozdział piąty: NA EKSTRALIDZE REWOLWEROWCÓW

Siwy Lapwing niedbałym ruchem podszedł do biurka i rozpostarł się za nim. Po chwili otworzył szufladę i zaczął czytać artykuł *DMT Dźwignia 409-12091871*.

Owego czasu do Dźwigni zjechali najlepsi rewolwerowcy w Teksasie. Może zaczną od podania składów z uwzględnieniem kolejności strzelb i numerów startowych teamów.

Alfa Brodzik Dziecięcy:

- 1) **Brat Camillo**
 - 2) **Lucas Terminator**
 - 3) **Stary Grab**
 - 4) **Hebanowe Berło**
 - 5) **Pokerowy Nurek**
 - 6) **Czarna Kuweta**
- Rezerwowa strzelba - **Wygadany Tapir**
Kierownik ekipy - **Kowal** z Pyra Street

Pocztowe Pyry

- 1) **Smarkająca Pyra** alias **Wieczny Katar**
 - 2) **Schakin Stewens**
 - 3) **Wołodia Szmir**
 - 4) **Zwinny Owczarek**
 - 5) **Chojny Christoper**
 - 6) **Czarna Sroka**
- Rezerwowa strzelba **Wielka Stypa**

Dama Waszyngton

- 1) **Eddy Murphy** (48 godzin)
 - 2) **Mathias Almeyda Kartel**
 - 3) **Pat Łgający**
 - 4) **Martin Kryształ**
 - 5) **Kuźnia Heroiny**
 - 6) **Prząśniczka Beatrycze**
- Trener ekipy-mistrz świata wagi ciężkiej w boksie **Viktorus Żeljatdinowus**
Szef ekipy **Stary Kartel**

AZS UMCS Harvard

- 1) **Zdyszany Wiaczesław**
 - 2) **Pablo z Wielkiego Jaru**
 - 3) **Rafael Io Antoniusz**
 - 4) **Leśny Zagajnik**
 - 5) **Wielki Dziób**
 - 6) **Barbara z Wielkiego Jaru**
- Rezerwowa strzelba - **Martin Umyty**

Płockie Towarzystwo Zbirów Szaletowych

- 1) **Archer Czajnikowy**
 - 2) **Kurzy Mózdzek**
 - 3) **Radko Ryjny**
 - 4) **Byczy Liliput**
 - 5) **Zulus Czaka**
 - 6) **Ponętny Wór**
- Kierownik ekipy - **Radko Ryjny**

River Hańcza

- 1) **Kwiecisty AI**
 - 2) **Pokorny Jakobin**
 - 3) **Martin Szyna**
 - 4) **Tom Wrak**
 - 5) **Camillo Cyrkiel**
 - 6) **Mary Szyna**
- Rezerwowe strzelby: **Gałka Oczna** i **Kozaczka** z siczy Zaporoskiej
Kierownik ekipy - **Gałka Oczna**

Zapora Hudsona

- 1) **Kolosalny Pablo**
 - 2) **Cichy Zabójca**
 - 3) **Doktor No**
 - 4) **Andrew Long**
 - 5) **Major Hubal**
 - 6) **Caterine Buk**
- Rezerwowe strzelby: **Przemysłowy Symbol** i **Brother of Zdradziecka Kempa**.
Kierownik ekipy - **Doktor No**

Kolonia Waszyngton

- 1) **Bartolomeo**
 - 2) **Farbowany Lisek**
 - 3) **Zdradziecka Kempa**
 - 4) **Tom Marcel Iusowy**
 - 5) **Bart Oczko**
 - 6) **Monica Oczko**
- Rezerwowa strzelba - **Jack Komunsky**
Kierownik ekipy - **Wife Of Old John**

Kolonia Breslau

- 1) **Michel Lynch**
- 2) **Kuba Rozpruwacz**
- 3) **Christoper Wąsik**
- 4) **Dobrotliwy AI**
- 5) **Matt Świt**
- 6) **Paula Cygaro**

Kelner ze Skeczu (Benny Hill)

- 1) **Witia Kozak**
- 2) **Dobroci iwy Peter**
- 3) **Gregory Tłok**
- 4) **Skalny Michael**
- 5) **Danny Pączek**
- 6) **Madelein Guz**

Kierownik ekipy - **Gregory Tłok**

A) Wywiad z Pokornym Jakobinem

John Pinn: Jak oceniasz swój pojedynek z **Farbowanym Lisem**?

Pokorny Jakobin: Jestem zadowolony ze swojego strzelania.

John Pinn: Czy to prawda, że po strzelaniu **Lis** nie uporządkował pola walki?

Jakobin: Tak, uczyniła to kilka minut później **Wife Of Old John**.

Pinn: Czy **Lis** w jakiś szczególny sposób przeszkadzał ci w czasie boju?

Pokorny: Tak, sapał i nerwowo zacierał ręce, nie wiedziałem o co mu chodzi.

John: Czy wyprowadziło cię to z równowagi?

Jakobin: Nie, nie zwracałem na niego uwagi. Całkowicie skupiałem się na strzelaniu.

John Pinn: Jaka była nagroda za zwycięstwo nad **Lisem**?

Pokorny Jakobin: Otrzymałem soczystego buziaka od **Ponętnego Wora**.

John Pinn: Gratuluję! Dziękuję za wywiad i życzę powodzenia na Mistrzostwach Waszyngtonu!

Pokorny Jakobin: Ja również dziękuję za rozmowę.

B) Wyniki strzałów

I RUNDA STRZAŁÓW

Alfa-Kelner 5-1
Pyry-Breslau 4,5-1,5
Harard-Zapora 4-2
PtSZ-Riwer 3,5-2,5
Dama-Kolonia 2-4

Pierwsza runda strzałów i już derby Waszyngtonu! Pojedynek mógłby zakończyć się inaczej, gdyby **Prząśniczka Beatrycze** zrealizowała nabój więcej w magazynku. Niespodzianką jest zwycięstwo **Andrewa Longa** nad **Leśnym Zagajnikiem**. **Kwiecisty AI** pokazuje **Czajnikowemu** jak się strzela w końcówkach! Ciekawe co po tej strzelaninie **Czajnikowy** będzie miał do powiedzenia młodzieży na Akademii Rewolwerowców? Chyba coś w stylu „Przegrałem z jakimś 2500” Brawo **AI!!!**

II RUNDA STRZAŁÓW

Kelner-River 3-3
Zapora-PTSZ 1,5-4,5
Koloniam-Harvard 4,5-1,5
Breslau-Dama 0,5-5,5
Alfa-Pyry 3,5-2,5

Doktor **Nobody** pokonuje **Ryjnego**. Brawo **Doktorze!** **Michel Lynch** rzuca się na **Murphego**. Ale **Ed** z zimną krwią odpięra atak szeryfa i pokonuje go. Jeszcze nie tym razem **Michael!**

III RUNDA STRZAŁÓW

Pyry-Kelner 3,5-2,5
Dama-Alfa 3-3
Harvard-Breslau 4,5-1,5
PTSZ-Koloniam 1,5-4,5
River-Zapora 4,5-1,5

W pojedynku na szczycie **Bartolomeo** załatwia **Czajnikowego!** **Kolosalny Pablo** wywalcza odpięcie pasów z **Kwiecistym Alem**.

IV RUNDA STRZAŁÓW

Kelner-Zapora 3-3
Koloniam-River 3,5-2,5
Breslau-PTSZ 2-4
Alfa-Harward 3,5-2,5
Pyry-Dama 2-4

Pokorny Jakobin pokonuje **Farbowanego Lisa!** Nie było to zwycięstwo przypadkowe. **Pokorny** systematycznie zadusił gońca **lisa**. Jak ktoś nie wierzy zapraszam do analizy tego pojedynku. **Lis** zamiast docenić klasę rywala nie uprzątnął placu boju, zostawiając bałagan! Takie zachowanie nie przystoi reprezentantowi Teksasu. Zresztą jaki z niego tam Teksasńczyk - Farbowany!!! Brawo **Michael Lynch!** Pierwsza strzelba Kolonii Breslau wywalczyła odpięcie pasów z **Czajnikowym**. W pojedynku z podtekstami **Chris Wąsik** pewnie pokonuje **Ryjnego**. Brawo **Chris!!!**

V RUNDA STRZAŁÓW

Dama-Kelner 3,5-2,5
Harward-Pyry 3,5-2,5
PTSZ-Alfa 2-4
Riwer-Breslau 3,5-2,5
Zapora-Koloniam 1-5

Lynch odpina pasy z **kwiecistym Alem**. Brawo szeryfie! Sensacją rundy jest porażka **Bartolomea** w starciu z **Kolosalnym Pablo!** **Lisek** znowu błysnął chamstwem, waląc ręką w swój kieszonkowy zegarek. O tym szerzej w dziale pojedynków strzeleckich. W kolejnym pojedynku z podtekstami **Radko Ryjny – Stary Grab** odpięto pasy. Znakomite strzelanie **Terminatora!** Załatwił Mózdzek jak dziecko (dysponował dwoma gońcami). Proszę to prześledzić.

VI RUNDA STRZAŁÓW

Kelner-Koloniam 1-5
Breslau-Zapora 3-3

Alfa-Riwer 3,5-2,5
Pyry-PTSZ 2-4
Dama-Harward 3,5-2,5

Znakomite strzelanie **Eda Murphego!** Jego pojedynek ze **Zdyszany Wiaczesławem** to klasa!

VII RUNDA STRZAŁÓW

Harward-kelner 3-3
PTSZ-Dama 2,5-3,5
Riwer-Pyry 3-3
Zapora-Alfa 1-5
Kolonja-Breslau 5,5-0,5

Bartolomeo - Lynch odpięcie pasów! Kolejne dobre strzelanie **Michaela**.

VIII RUNDA STRZAŁÓW

Kelner-Breslau 4-2
Alfa-Kolonja 3-3
Pyry-Zapora 4,5-1,5
Dama-Riwer 4,5-1,5
Harward-PTSZ 3-3

Zdyszany **Wiaczesław** załatwia **Czajnikowego!** Brawo **Wiesio!!!** Mało tego! **Rafaello Antoniusz** rozwala strzałem z kilku metrów **Ryjnego**. Co za piękny dzień! W pojedynku na szczycie Alfa - Kolonia bojowy remis.

IX RUNDA STRZAŁÓW

PTSZ-Kelner 3,5-2,5
Riwer-Harward 2,5-3,5
Zapora-Dama 3-3
Kolonja-Pyry 5,5-0,5
Breslau-Alfa 1,5-4,5

Niespodzianką rundy jest postawa **Cichego Zabójcy!** Pozbierał się po pojedynku z **Lisem** i pokazał niezłe strzelanie przeciw bezbłędnie celującemu **Eddiemu Murphyemu**. Remis w meczu Zapory i Damy to sensacja. Odpięcie pasów **Bartolomea** z **Wiecznym Katarem!** **Katar** wypełnił normę na Arcyrewolwerowca! Serdeczne gratulacje od redakcji!!! **Lynch** odpina pasy z **Bratem Camillo!** I wypełnia normę na międzynarodowego rewolwerowca! Brawo Michael! Serdeczne gratulacje!!!

C) Tabela zawodów

- 1) Kolonia Waszyngton 40,5
- 2) Alfa Brodzik Dziecięcy 35
- 3) Dama Waszyngton 32,5
- 4) Płockie Towarzystwo Zbirów Szaletowych (szaleciaki) 28,5
- 5) AZS UMCS Harward 28
- 6) Riwer Hańcza 25,5
- 7) Pocztove Pyry 25
- 8) Kelner Ze Skeczu (Beny Hill) 22,5

9) Zapora Hudsona 17,5
10) Kolonia Breslau 15,5

Ekstraligę opuścił team **Zapory Hudsona** i sympatyczna drużyna **Kolonii Breslau**.

D) Ocena strzelców i strzelczyń

Oto charakterystyka pierwszych pięciu drużyn.

Kolonia Waszyngton - 40,5

Bartolomeo - 4,5 z 8. Dwa razy szybciej wyciągnięta broń, jeden raz wolniej i pięć razy odpięcie pasów. +2-1=5 Strzelanie **Bartolomea** trzeba podzielić na dwa okresy. Ten przed pojedynkiem z **Kolosalnym Pablo** i po nim. W pierwszym okresie kolonista strzelał bardzo dobrze. Szybciej wyciągnął broń z **Czajnikowym** i **Zdyszany**, bardzo dobrze strzelał też z **Kwiecistym Alem**, kiedy to, jak twierdzi, wszystko widział na placu boju. Potem przyszedł mecz z Zaporą Hudsona. **Bartolomeo** szybko uzyskał wygraną sytuację, a jego przeciwnik tylko czekał na egzekucję. Lecz teraz do głosu doszedł **Farbowany Lisek**. Zaczął mocno walić ręką w swój zegarek kieszonkowy. Noszenie takich zegarków to standard na dzikim zachodzie. **Bartolomeo** został wyprowadzony z równowagi, nie potrafił się skoncentrować, i przegrał te zawody! Całą sytuację analizujemy szczegółowo w temacie dział pojedynków strzeleckich „Dramat **Bartolomea**”. Po tej porażce kolonista nie odzyskał już formy z pierwszych rund i był tylko cieniem samego siebie. Na Olimpiadzie rewolwerowców **Bartolomeo** będzie znowu strzelał obok **Lisa**. I **Lis** znowu może zacząć świrować! Koszmar może wrócić i **Farbowany** unicestwi nam pierwszą strzelbę!!!! Zagrożony działalnością **Lisa** jest też **Zdradziecka Kempa**, który najprawdopodobniej będzie strzelał obok niego. Redakcja ma nadzieję, że **Lis** nie unicestwi nam pierwszej i trzeciej strzelby!?!?!? **Bartolomeowi** radzimy przed Olimpiadą wziąć kilka godzin jogi, żeby uodpornić się na **Lisa**!

Farbowany Lisek - 6 z 9 +4-1=4. Zaczniemy od tego, że **Lis** to świetny strzelec, nikt z nas (to znaczy redakcji) nigdy tego nie kwestionował. Choć tutaj strzelał co najwyżej przeciętnie. Ale mamy wiele uwag do **Lisa**. Przejdźmy do meritum. Po przegranym pojedynku z **Jakobinem Farbowany** nie uporządkował pola walki. To ukazuje, że **Lis** wcale nie jest osobą o wysokiej kulturze osobistej. Najwyższy czas, aby ten mylny pogląd przestał obowiązywać w Teksasie!!! Mamy nadzieję, że tak się stanie. W pojedynku z **Cichym Zabójcą** kolonista z całej siły walił w swój zegarek kieszonkowy. Pisał o tym **Bartolomeo**. Nawet wśród rewolwerowców II kategorii takie zachowania to rzadkość. Oczywiście po trupach do celu! W porównaniu ze zjazdem w Pyra City ten zarzut to pestka. Nawiasem mówiąc, jestem winien państwu wyjaśnienia. Osobą, która krzyczała Policja!!! Policja!!!, nie była oczywiście **Prząśniczka Beatrycze**, ale **Grannie Of Czarna Kuweta**. Błąd w druku, przepraszam państwa. Ale wracamy do **Farbowanego Lisa**! Proszę nie mówić, że takie zachowania kolonisty to wyjątki. Trwają one nieprzerwanie od momentu przybycia **Lisa** do Teksasu. Wiem, co piszę!!! Redakcja jest w posiadaniu rzetelnych informacji na temat jego działalności w Teksasie. Są to informacje, po których wielu z czytelników i czytelniczek zmieniłoby zdanie o **Farbowanym** raz na zawsze. Dla dobra osób poszkodowanych informacje te nie ujrzą światła dziennego. Mając bardzo dobry przekrój kilkunastoletniej działalności **Lisa** nie mogę takiego człowieka darzyć szacunkiem! Zresztą nadarza się dobra okazja pozbycia się go!!!!!! Proszę przeczytać, co napisał **Farbowany Lisek** w swoim liście do **Ralph-Finna**. Cytuję fragment: „Ja mogę powiedzieć tylko jedno: w przypadku ponownego dojścia do władzy mistera **Birda**. Co nie wyobrażam sobie (przynajmniej w tej chwili) jakiegokolwiek współpracy z takim zarządem, w tym również udziału w reprezentacji, i to za żadne pieniądze, gdyby nagle się znalazły (tutaj użył szerszek) (mimo całej mojej rzekomej chciwości, skąpstwa itp.) Podejrzewam, że podobnie sędzi **Bartolomeo**, ale nie będę się wypowiadał za innych” Cóż za fascynujące pismo! Burnaja owacija!!!!!! Wsje Wstajut!!!!!! Spróbujmy rozłożyć je na czynniki pierwsze. „Ja mogę powiedzieć tylko jedno: w przypadku ponownego dojścia do władzy mistera **Birda**”. Nigdy nie uważałem cię za człowieka honoru, a raczej za jego całkowite zaprzeczenie. Jednak taka deklaracja na forum publicznym to jednak jest coś. Jestem pod wrażeniem! Nie pozostawia mi to wyboru. Jaki to wspaniały wybór!!! Na Walnym Zjeździe Związku Rewolwerowców będę trzymał kciuki za mistera **Birda**! Dlaczego? O tym później. Znając twój **Lisi** spryt, chcę doprecyzować, bo to bardzo ważne dla mnie i, mam nadzieję, że również dla czytelników. Co oznacza

dla **Lisa** dojście do władzy? To można bardzo szeroko interpretować. Zapewne **Lis** nie uważa, że **Old John** i **Stary Kartel** doszli do władzy, raczej sprawują oni swoje demokratyczne funkcje. Natomiast mister **Bird** chce dojść do władzy. Skąd te rozbieżności w ocenie obu frakcji??? Już odpowiadam. Punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. **Lis** jest teraz jak to się brzydko mówi „u żłoba” i będzie gloryfikował lobby Kolonii, jednocześnie obrzucając błotem ich przeciwników politycznych. Agituje, żeby zapewnić sobie dostęp do publicznego szmalu!!!!!!!!!!!! Ale trochę odbiegam od tematu, a jest on bardzo ważny. Co oznacza dla **Lisa** dojście do władzy? Jeśli mister **Bird** zostanie prezesem, **Farbowany** nie będzie się mógł wymigać! Jeśli wiceprezesem - raczej też nie! Ale jak zostanie tylko członkiem zarządu? Tu może być poważny problem! **Lis** może to inaczej interpretować. Na przykład może napisać „No tak jest w zarządzie, ale nie ma żadnej władzy, w związku z tym moja deklaracja nie ma zastosowania” i dalej pchać się do „koryta”. Dlatego ważne jest, żeby mister **Bird** naprawdę sprawował władzę i **Lisa** będziemy mieć z głowy! Wtedy wróci tam skąd przybył na plac czerwony. Będzie miał okazję wygłaszać hymny pochwalne na cześć **Vlada Pupy!** A wieczorem na Kremlu wypić lamkę wina w towarzystwie **Vlada Pupy** i **Muamara Kadasiego**. To dla niego dobra perspektywa i nie uczynimy dla niego źle, raczej mu pomożemy. Czyli jednym zdaniem głosujemy za **Birdem!** A **Lisa** wsadzimy w dylizans do Rosalii z biletem w jedną stronę. Ważne jest, żeby się nie wymigał ze złożonej deklaracji!!! „Co nie wyobrażam sobie (przynajmniej w tej chwili) jakiegokolwiek współpracy z takim zarządem, w tym również i udziału w reprezentacji” No to najwyższy czas, żebyś zaczął sobie wyobrażać! Południe rośnie w siłę, a ich dywizje powoli przesuwały się w kierunku Waszyngtonu. Jeśli chodzi o twoją absencję w reprezentacji, to właśnie o to chodzi. W tym roku zabrałeś miejsce **Tomowi Marcellusowemu**, w przeszłości komuś innemu, a za dwa lata na przykład **Kurzemu Mózdzkowi**. Chłopak, mimo że wpadł w złe towarzystwo (bad company) stale idzie do przodu i nie chciałbym, żebyś zabierał mu miejsce w reprezentacji Teksasu. Uważam, że twój udział w reprezentacji jest zbędny! Przez okres twoich startów Teksas nie odniósł żadnego sukcesu. Pozytywny aspekt twojego pobytu w naszym stanie to podniesienie strzelania wśród pozostałych Teksaszczyków, i to trzeba ci oddać. „Murzyn zrobił swoje murzyn może odejść” jak w przedwojennym filmie z Eugeniuszem Bodo w roli głównej. Osobiście uważam, że nie jesteś nie zastąpiony. Przyjdą młodszy, ambitni, mniej zblazowani i nie myślący o mamonie, lecz o strzelaniu na Olimpiadzie. Ty nie jesteś od współpracy z zarządem tylko od strzelania. Chyba że rewolwerowcy chcą stworzyć państwo w państwie! O co nikogo poza tobą nie podejrzewam, i to za żadne pieniądze, gdyby nagle się znalazły (tutaj uśmieszek) (mimo całej mojej rzekomej chciwości, skąpstwa itp.) Ciesz się, że twoja deklaracja wygląda poważnie. Myślisz, że ktoś na siłę będzie cię zmuszał do reprezentowania barw Teksasu!!! Chyba zwariowałeś! Wyślemy młodych zdolnych juniorów, niech się ogrywają. Ja trzymam cię za słowo i że nie będziesz już reprezentować barw Teksasu w przypadku zwycięstwa obozu mistera **Birda**. Dość już się nachapałeś i naprawdę wystarczy! Opuść sobie!!! Nadszedł ku temu czas. Opuść sobie!!!! Niech publiczne pieniądze idą na szczytne cele, a nie na takiego zblazowanego erotomana jak ty. Podejrzewam, że podobnie sądzi **Bartolomeo**, ale nie będę się wypowiadał za innych. Zgadza się z tobą, nie powinieneś się wypowiadać za innych. Podejrzewam, że tobie chodziło o coś innego. Szukasz koalicjantów, grunt zaczyna ci się usuwać spod nóg! Nie potrafiłeś pokonać **Ralph-Finna** na argumenty, więc poszukujesz innych dróg do celu. A co jest celem? Mamona, dostać się do koryta!!! Sporo nachapałeś się w Teksasie i jeśli teraz zakręcimy ci kurek, to naprawdę nie będziesz miał krzywdy. Informacja specjalnie dla ciebie! 20 XI 1871 roku kurek zostanie oficjalnie zakręcony przez mistera **Birda**. Miłego dnia. Teraz chciałbym podzielić się z czytelnikiem moim tokiem rozumowania. 20 XI 1871 to bardzo ważny dzień dla Teksasu. Każdy powinien głosować w zgodzie ze swoimi przekonaniem i własnym sumieniem. Ja przedstawię państwu, jak ja bym rozumował, gdybym był na miejscu jednego z delegatów. Przypuśćmy, że jest 20 XI roku pańskiego 1871. Siedzę sobie wygodnie w fotelu, a dookoła mnie słychać krzyki i wrzaski. „**Stary Kartel**, tylko on może nas uratować”!!! „Co ty gadasz, to oszust i złodziej! Jedynym, który może nas uratować jest **Irro Bird**” „Tylko **Old John** jest w stanie zapanować nad chaosem w Teksasie!” Ludzie wrzeszczą i krzyczą dookoła, a przecież nie zawsze ten ma rację kto krzyczy najgłośniej. Rację ma **Young Kain**, twierdząc że najlepszym wyjściem dla Teksasu byłoby wymieszanie obu zwalczających się frakcji, w celu wyselekcjonowania najlepszych spośród nich (ponad partyjny rząd fachowców). Takie rozwiązanie byłoby dobre, gdyby oba bloki mogły się porozumieć. Ale w realiach Teksasu jest to niemożliwe (obym się mylił). Więc trzeba wybrać jedno z ugrupowań (za cztery lata ten sam kabaret, tylko mścicielami będą Koloniści!) Jakbym głosował? Swoją sytuację porównałbym do pozycji na szachownicy. Jest ona bardzo ciężka dla mnie, wygląda na przegraną! Mam do wyboru dwa posunięcia: jedno przegrywa praktycznie od razu. Dostaję mata w dwóch! Jest to wybór **Starego Kartla** na skarbnika i jego pobratymców, żeby go kryli (**Wołodia Szmir, Diabolic Andrew, White Agnes,**

Old John, Komunsky i inni). Wiem to na pewno! Dostają Beniowskiego!!!! Mam drugie posunięcie do wyboru, które prowadzi do bardzo niejasnej pozycji. Może mimo wszystko sytuacja jest nadal dla mnie przegrana! Jestem w niedoczasy, gdyż czasu do 20 XI jest mało. Druga kontynuacja, której konsekwencje trudno jest ocenić, daje jednak iluzoryczne szanse na uratowanie partii! Nie przegrywa od razu! Jest to wybór mistera **Birda** i jego kompanów z Węgiel City. Nie mogą oni działać gorzej od obecnego zarządu, lecz tylko lepiej! Dajmy im szansę. Pomyśl o tym o szlachetny delegacie, kiedy będziesz podejmował decyzję 20 X 1871. 20 XI 1871 Jak w wojnie secesyjnej!!! Północ- Południe największa próba!!! **Irro Bird** jako generał Lee i **Stary Kartel** jako Grant! Chciałbym, żeby tym razem zwyciężył Lee!!!

Zdradziecka Kempa 6,5 z 8 +5-0=3. Kolonista zdaje się być w życiowej formie i powinien być naszym silnym punktem na Olimpiadzie Rewolwerowców. Pod warunkiem, że Lis go nie wykończy.

Tom Marcellusowy 5,5 z 7 +4-0=3. Mimo że wynik **Toma** jest całkiem niezły, kryzys jego formy naszym zdaniem nadal trwa. Mamy nadzieję, że szybko minie i zobaczymy już niedługo w akcji „**Starego Toma**”.

Bart Oczko 6,5 z 8 +5-0=3. Skuteczne strzelanie **Barta**, ale naszym zdaniem, podobnie jak **Tom**, nie zachwyił. Znacznie lepiej prezentował się podczas zawodów strzeleckich w Parubicach. Ostatecznie jednak pięć plusów to niezły kapitał.

Jack Komunsky 3,5 z 5 +2-0=3. Silna to ekipa mająca takich zmienników. Świadczy to o potędze strzeleckiej teamu! Mimo że **Jack** nie zachwyił, ostatecznie nie miało to znaczenia. Przewaga Kolonii była bardzo duża.

Monica Oczko 8 z 9 +7-0=2. Bardzo skuteczna gra **Monicy** i zwycięstwo wśród Indianek. Drużyna Kolonii pewnie obroniła tytuł zwyciężając z dużą przewagą. Gratulujemy!

Alfa Brodzik Dziecięcy- 35

Brat Camillo 5 z 9 +2-1=6. **Camillo** utrzymał pierwszą strzelbę, ale można było odnieść wrażenie, że stać go na lepszy wynik. No cóż strzelać, strzelać i jeszcze raz strzelać!

Lucas Terminator 6,5 z 9 +4-0=5. **Lucas** bardzo dobrze strzelał, kiedy pierwszy odpinał guzik swojego płaszcza (4z4). Szczególnie cenne jest jego zwycięstwo nad **Kurzym Móżdżkiem**. Terminator powinien być naszym silnym punktem na Olimpiadzie Rewolwerowców.

Stary Grab 6 z 9 +3-0=6. Niezłe strzelanie, ale stać go było na lepsze. Zbyt szybko odpina pasy. Częściej powinien starać się sięgać po broń!

Hebanowe Berło 3 z 7 +0-1=6. **Berło** na ligach strzela słabo. Tak było i tym razem. Za rok powinno być lepiej, czego serdecznie życzymy!

Pokerowy Nurek 6 z 9 +4-1=4. Bojowe i dobre strzelanie **Pokerowego**. Był silnym punktem teamu.

Wygadany Tapir 1 z 2 +0-0=2. Za mało strzelania, żeby go dokładnie ocenić. Jego sukcesem jest odpięcie pasów z **Bartem Oczko**. Na pewno ten młody strzelec ma w sobie potencjał i może strzelać dużo, dużo lepiej.

Czarna Kuweta 7,5 z 9 +6-0=3. Bardzo jasny i co ważne, skuteczny punkt drużyny! Ta indianka regularnie dostarcza swojej ekipie sporo plusów.

W sumie drugie miejsce to duży sukces Alfy. W porównaniu z rokiem poprzednim z ich składu ubył węgierski arcyrewolwerowiec **Peter As**. Mimo to strzelcy Alfy potrafili obronić drugie miejsce z przed roku. Gratulacje!!!

Dama Waszyngton- 32,5

Eddy Murphy 6,5 z 9 +4-0=5. W naszej opinii największa gwiazda tych zawodów! Wielka klasa znakomitego strzelca i jednocześnie wysoka kultura osobista **Eda**. A to nie zawsze idzie w parze! Inaczej mówiąc kultura strzału! Murphy potrafił poprzez swoje strzelanie podnieść poziom sportowy swojego zespołu, sprawić że wszyscy pozostali strzelali lepiej. **Ed** był nie tylko najlepszą pierwszą strzelbą, ale najlepszym strzelcem całych zawodów. Jednak musimy dołożyć łyżkę dziegciu do tej beczki miodu. Mianowicie transfer **Eda** odbywał się w podejrzanych okolicznościach. Naszym zdaniem dała tu o sobie znać pazerność Kolonii, która zamiast zapłacić 1000\$ szukała możliwości obejścia tego. Wzbudziło to i wzbudza nadal niesmak mieszkańców Teksasu. Całą sprawę wyciągnął na światło dzienne i właściwie naświetlił **Ralph-Finn**. Żeby nie było niejasności sam **Ed** nie jest niczemu winien, lecz ludzie, którzy dokonali tego plugawego procederu!

Mathias Almeyda Kartel 5,5 z 9 +3-1=5. W naszej opinii dobre strzelanie **Mathiasa**. Jego sukcesem było odpięcie pasów z **Lisem**, mimo że jako drugi odpiął guzik płaszczka. Za rok **Mathias** może strzelać lepiej.

Pat Łgający 3,5 z 9 +1-3=5. Gdyby **Pat** strzelał lepiej, drużyna Damy mogłaby powalczyć o srebrne krążki. Niestety dla młodego strzelca nie były to jego najlepsze zawody. Miejmy nadzieję, że to chwilowy kryzys formy i na następnych zawodach **Pat** pokaże się już z lepszej strony.

Martin Kryształ 5 z 9 +2-1=6. **Martin**, podobnie jak cała drużyna Damy, ma papiery, żeby strzelać lepiej. Za rok powinno być lepiej.

Kuźnia Heroiny 5,5 z 9 +4-2=3. **Kuźnia** jak na debiutanta w ekstraklasie rewolwerowców strzelał nieźle. On również jest rozwojowym strzelcem.

Prząśniczka Beatrycze 6,5 z 9 +5-1=3. Dobry występ **Prząśniczki**, a mógł być jeszcze lepszy, gdyby nie wpadka w pierwszej rundzie strzałów. **Beatrycze** robi postępy w strzelaniu. Trener indianek **Mario Basler** będzie miał problem z obsadą rezerwowej olimpijskiej strzelby. Będzie wybierał pomiędzy **Prząśniczką** i **Zielonooką**. Oby dokonał właściwego wyboru.

W sumie bardzo udany debiut Damy Waszyngton i brązowe krążki. Za rok powinno być lepiej, a może drużyna Damy zagrozi nawet Kolonii!? Mając takiego lidera nie jest to wykluczone. Mamy jednak nadzieję, że z jego opłatą będzie już wszystko w porządku!!!

Płockie Towarzystwo Zbirów Szaletowych - 28,5

Archer Czajnikowy 3,5 z 9 +1-3=5. Słabe strzelanie wodza. W pierwszej rundzie **Kwiecisty Al**. Dał mu darmową lekcję strzałów w końcówce. Uważamy, że to nie fair i **Archer** powinien mu za to zapłacić. Teraz wódz będzie to pokazywał na zajęciach Akademii Rewolwerowców, w temacie „lekcja końcówek”. No dobrze, ale gdzie są prawa autorskie i dolce dla **Ala**???????

Kurzy Mózdzek 5 z 9 +3-2=4. **Mózdzek** wypadł nieźle, ale mógł lepiej. Ma spore rezerwy, jeśli chodzi o strzelanie. Jego rozwój został przez pewien czas zahamowany przez złe towarzystwo (bad company). Uważamy, iż jest to najzdolniejszy nastolatek Teksasu, który już od roku czasu powinien być arcyrewolwerowcem. Ale co się odwlecze to nie uciecze.

Radko Ryjny 3 z 9 +0-3=6 Bardzo słaba postawa, podobnie jak jego kumpla od szkła. Redakcja jest zaniepokojona. Czyżby **Radko** w czasie zawodów żłopał denaturat!?!? Nie wierzymy w to i uważamy to za kaczkę dziennikarską. **Ryjny** nie ma ostatnio lekko. Przede wszystkim ma przeciw sobie potężne lobby rodziców juniorów i junierek Teksasu, którym już się sporo naraził. Także w Tekszańskim Związku Rewolwerowców nie przepadają za nim. Nie ma się co dziwić Od mniej więcej dwóch lat cały „GNÓJ” jaki powstaje w Teksasie jest jego zasługą. Paszkwile, obrażanie ludzi, skłócanie przyjaciół, podkładanie świń, rozpijanie juniorów, a następnie manipulowanie nimi, wyszydzanie czyichś przekonania religijnych. Tę listę można by wydłużyć. Za pomocą środków masowego przekazu **Ryjny** przeprosił część obrażanych przez niego ludzi i zapowiedział zmianę postępowania. Redakcja będzie się przyglądać i oceni czy zmiana nastąpiła, a jeśli tak to czy na lepsze czy na gorsze!

Byczy Liliput 5 z 9 +3-2=4. Fanatycznie oddany tak **Czajnikowemu** jak i **Ryjnemu**. Gdyby **Radko** mu rozkazał „zjedz moje majtki! Now!!!!” **Liliput** uczyniłby to. Mimo wszystko **Byczy** ma już 18 lat jeszcze rok może dwa i również on z tego wyrośnie. **Archer** i **Radko** będą musieli poszukiwać nowych żołnierzy! Ale to temat na inną dyskusję.

Zulus Czaka 6,5 z 9 +4-0=5. Niewątpliwie najjaśniejszy punkt tej drużyny degeneratów. Bardzo dobry wynik strzelecki, a mógł być jeszcze lepszy gdyby zrealizował przewagę lepiej wyczyszczonej broni w pojedynku z **Pokerowym Nurkiem**.

Ponętny Wór 5,5 z 9 +4-2=3. Dobra postawa **Wora**. Redakcja ma nadzieję że przebywanie w tak zdegenerowanym gronie nie wpłynie destrukcyjnie na sympatyczną Indiankę.

Odnosimy wrażenie, że drużynie tej wyraźnie brakowało energii. ,Przypomnijmy rok temu **Czajnikowy** 6 z 9, **Zagajnik** 5,5 z 9, **Móźdzek** 6 z 9. Ekipa ta wprost kipiała energią, co prawda negatywną ale zawsze! Mamy radę dla **Ryjnego** i **Czajnikowego**. Rozpijcie nowych juniorów, ci już się przejedli. Z nowych będziecie mogli czerpać energię, jak wampiry energetyczne!!! Przyniesie to znakomite rezultaty, **Archer** będzie za rok najlepszą pierwszą strzelbą, a **Ryjny** najlepszą trzecią. Naradźcie się i skorzystajcie z naszej rady. Naprawdę warto!!!

AZS UMCS Harward=28

Zdyszany Wiachesław 4,5 z 9 +2-2=5. Zdyszany zagubił gdzieś formę sprzed roku i sprzed dwóch, kiedy to strzelał wręcz doskonale. Słaba postawa **Wiachesława** odbiła się na postawie ekipy, która wypadła poniżej oczekiwań.

Pablo z Wielkiego Jaru 5 z 9 +1-0=8. **Pablo** też wypadł poniżej oczekiwań, ale za rok może być dużo groźniejszy!

Rafael lo Antoniusz 6 z 9 +4-1=4. Naprawdę szkoda, bo **Rafaello** miał szansę na wypełnienie normy na arcyrewolwerowca. Zaprzepaścił je niestety w pojedynku z **Gregorym Tłokiem**.

Leśny Zagajnik 4 z 9 +1-2=6. Żal patrzeć na tego strzelca. Dwa lata temu 6 z 9 i norma AR, rok temu 5,5 z 9, a teraz tak słaby wynik. Niech to będzie przestrogą dla młodzieży Teksasu, żeby nie wstępowali do Pijackiego Towarzystwa Zbirów Szaletowych! Czyżby wampiry energetyczne wysały z niego całą energię??? Redakcja nie życzy **Leśnemu** źle. Chcemy, żeby odnalazł formę sprzed dwóch lat i żeby kibice znowu mogli podziwiać jego strzały.

Wielki Dziób 5,5 z 9 +3-1=5. Na tle pozostałych **Dziób** wypadł niezłe, zdobył najwięcej oczek dla swojej ekipy. W naszym odczuciu mógł wypaść jeszcze lepiej.

Barbara z Wielkiego Jaru 3 z 9 +1-4=4. To nie były dla niej dobre zawody, jak większość teamu wypadła poniżej oczekiwań.

W tym roku ekipa AZS UMCS Harvard nie włączyła się do walki o medale. Mają jednak cały rok na zlikwidowanie swoich niedostatków! Jeśli to uczynią będą groźni dla każdego.

Gratulację dla **Wiecznego Kataru!!!** Katar (5,5 z 9) wypełnił normę na arcyrewolwerowca. Wytrwałość i upór strzelca Poczтовых przynoszą swoje owoce. Trzymamy kciuki i życzymy jak najszybciej kolejnej normy! Bardzo dobrze wystąpił strzelec Riwer Hańczy **Tom Wrak**. Mamy nadzieję, że Hal wyśle wniosek o zatwierdzenie dla Toma normy międzynarodowego rewolwerowca! Rewelacją rozgrywek, jej prawdziwym odkryciem był **Michael Lynch**! Już wcześniej komplementowaliśmy strzelca z Breslau, ale uczynimy to raz jeszcze. Po wolniejszym wyciągnięciu colta w pierwszych dwóch strzelaninach, **Michael** nie załamał się, lecz zmobilizował i dał odpór najlepszym strzelbom w stanie. Uzyskał najlepszy wynik w swojej ekipie, mimo że miał najtrudniej. **Lynch** wypełnił normę na międzynarodowego rewolwerowca, co potwierdził na zakończeniu zawodów **Lois Van Hal**. Brawo **Michael!!!** Impreza była dobrze zorganizowana. **Mister Gościnnie** przyjął wszystkich bardzo gościnnie i należy mu podziękować za organizację. Zawody były naszym zdaniem znakomicie sędziowane przez duet **Lois Van Hal i Wielki Wiesli**. Nam przynajmniej nie udało się do niczego przycześcić.

E) Dramat Bartolomea!!!

W palącym słońcu Teksasu stało naprzeciwko siebie dwóch rewolwerowców. Znali się jeszcze z podstawówki, tam też stoczyli pierwszy pojedynek. Pierwszym z nich był **Bartolomeo**, a drugim **Kolosalny Pablo**. Po mniej więcej osiemnastu sekundach walki **Pablo** stał ze spuszczoną głową jakby oczekując na egzekucję. Kolonista nie spieszył się z wyciągnięciem colta, jak się miało okazać był to błąd. **Bartolomeo**, będąc całkowitym panem sytuacji, nie wątpił, że pojedynek ten rozstrzygnie na swoją korzyść. Lecz nagle usłyszał walenie w zegarek! To **Lis** stojący z jego prawej strony zaczął świrować, chcąc za wszelką cenę pokonać **Cichego Zabójcę!** Walił z całej siły w swój kieszonkowy zegarek. Ten hałas zainteresował **Hala**, który podszedł blisko i wyraźnie rozbawiony zaczął przyglądać się **Lisowi**. Na **Bartolomea** całe zamieszanie podziało destrukcyjnie, nie potrafił się skoncentrować. Postanowił odczekać, aż **Farbowany** przestanie hałasować, ale zamiast tego było coraz głośniejsze.

Cichy Zabójca: Lois, zrób coś, mój przeciwnik dostał świra! Jesteś w końcu przeciwnikiem strzelaniny na czas!

Hal: Owszem, ale nic nie mogę zrobić. Takie są przepisy.

Cichy: Pamiętasz, jak strzelaliśmy kiedyś w jednej drużynie, Piaście Słup. Ty, ja, soldier, **Jack Komunsky**.

Hal: Piękne to były czasy, ale to było kiedyś. Lubię cię, **Zabójco**, jednak nie mogę nic dla ciebie zrobić.

Widząc dekoncentrację **Bartolomea Pablo** zwierzył swoją szansę! W końcu po straszliwym waleniu we własny zegarek kieszonkowy **Lis** dopiął swego i zastrzelił **Cichego**. **Hal** przełknął ślinę widząc swego przyjaciela wykrwawiającego się na śmierć. **Lis** zadowolony z wrażenia zaczął pocierać ręce. Po tym jak **Farbowany** już skończył **Bartolomeo** próbował się skoncentrować, ale nie był w stanie tego zrobić! **Pablo** zaczął stawiać coraz większy opór. Mimo wszystko pozycja **Bartolomea** nadal była wygrana, ale stracił on kontrolę nad coltem! I oto zdarzył się dramat! W pięćdziesiątej pierwszej sekundzie pojedynku Kolonista mógł go rozstrzygnąć na swoją korzyść, wystarczał nieznaczny ruch do przodu. Potem należało się pogodzić z odpięciem pasów w pięćdziesiątej trzeciej sekundzie boju. Sekundę później **Bartolomeo** zorientował się, że wolniej wyciąga broń! **Lois Van Hal** ogłosił zwycięstwo **Kolosalnego Pabla**. Kolonista stał zamyślony i analizował w myślach to co przed chwilą nastąpiło.

Bartolomeo (w myślach): Ta fundacja, którą powołał **Tom** ma sens!!! Jeszcze w jednym **Tom Marcellusowy** miał rację: ten kto strzela obok **Lisa**, nie wspominając już o samym pojedynku z nim, ma naprawdę przechlapane.

Dział pojedynków strzeleckich, Panaroma Rewolwerowców

Materiały z zawodów przygotowali dla czytelników **Kuba Rozpruwacz** i **Matt Świt**, obu panom w pisaniu artykułu pomagała **Paula Cygaro**.

Siwy Lapwing zamknął teczkę i zadumał się. Może wreszcie pojawiła się szansa pozbycia tego pasożyta. Kto na jego miejsce? Obojętnie może na przykład **Tom Marcellusowy** albo zdolny **Kurzy Móżdżek**. Ważne że Teksasńczyk z krwi i kości! Nie ma sensu łożyć publicznych pieniędzy na tego Rosaliantina. Tak niech wraca do siebie. **Pupa** na pewno przygotował dla niego jakąś ciepłą posadkę!

A może nawet zostanie marionetkowym prezydentem Czekanii!!! To już chyba jego ostatnia Olimpiada. Z tą optymistyczną myślą położył się spać.

Rozdział szósty: RYJNY JAK SZTYRLITZ

Na pokładzie „Szatańskiej” siedział rozmyślając **Radko Ryjny**. Ogień trzaskał w kominku, a twarz **Ryjnego** do złudzenia przypominała oblicze Mistera Tichonowa z „Siedemnastu mgnień wiosny”. Nagle drzwi uchyliły się i stanął w nich **Eric Klakson**.

Eric Klakson: Właśnie skończyłem koncert, nic nie jadłem od rana, gdzie mógłbym dostać kolację???

Ryjny: Proszę się zgłosić do kuchni, tam dostanie pan miskę ryżu. Ahahahahaha!!!

Klakson skierował się do kuchni, a **Radko** zapatrzył się w ogień, jakby chciał go przeniknąć. Starął się prawidłowo ocenić swoją aktualną sytuację. Nie była ona wesoła. Po ofensywie, jaką przypuścił dwa lata temu i szczególnie w zeszłym roku udało mu się wywalczyć silną pozycję w Teksasie. Pełnił wtedy funkcję „naganiacza” dla **Czajnikowego**. Starął się, żeby jego pozycja była jak najmocniejsza, więc zajął się marketingiem. Promował **Archera** jako „Legendę strzału”, najlepszego trenera pod słońcem. Przy flaszcze agitował młodzież, żeby popierali **Czajnikowego**. Skutecznie, **Archer** ma silną pozycję w Akademii Rewolwerowców głównie dzięki juniorom, chociaż trenerem jest raczej przeciętnym. Ale będzie nim jeszcze długo dzięki jego marketingowym zabiegom. Tu swoje zadanie wykonał w stu procentach, mógł być z siebie w pełni zadowolony. **Czajnikowy** pobędzie jeszcze w Akademii Rewolwerowców jeszcze co najmniej sezon, dopóki **Kurzy Móżdżek** nie stanie się dorosłym rewolwerowcem. Ale co dalej???

Potrzebna jest świeża krew, a on ma związane ręce! Wykorzystując środki masowego przekazu przeprosił obrażone przez siebie osoby i obiecał poprawę. Na domiar złego patrzył mu już na ręce Teksasński Związek Rewolwerowców zaniepokojony postępującą degeneracją wśród młodzieży! **Radko** miał też przeciw sobie potężne lobby rodziców młodych strzelców i strzelczyń, zdeterminowane żeby bronić swoich pociech przed zagrożeniem. Tych sił **Ryjny** nie mógł lekceważyć i musiał się z nimi liczyć. Był na świeczniku i nie mógł działać jak dawniej wykorzystując alkohol, jointy a niekiedy nawet swoje wątpliwej wartości wdzięki! Jak nagonić **Archerowi** nowych juniorów i juniorki???

Musi dokonać się zmiana warty. **Zagajnik**, **Czaka**, **Liliput**, **Móżdżek**, **Dziób**, **Kuźnia** - wszyscy oni stawali się coraz starsi, a przez to trudniejsi do manipulowania. Niełatwo im teraz zrobić wodę z mózgu. Wydaje się, że **Zagajnik** i **Dziób** już przejrzeni na oczy, prawdopodobnie w tym samym kierunku zmierni **Zulus Czaka**. W obecnej sytuacji on i **Archer** mogą liczyć na „lojalność” **Kuźni Heroiny** i **Kurzego Móżdżka** oraz na wierność do grobowej deski **Byczego Liliputa**. Ale było to za mało jak na chore ambicje obu panów!!! Chcieli wywierać istotny wpływ na sytuację polityczną w Teksasie, a do tego potrzebna była duża liczba popleczników. Fakt że młodzi rewolwerowcy krzyczeli jednym głosem „**Czajnikowy** to najlepszy trener pod słońcem!!!” był dla niego niewystarczający. Kogo nagonić **Czajnikowemu**? **Ryjny** miał również swoje

własne ambicje. W środkach masowego przekazu napisał o sobie „**Radko Ryjny** międzynarodowy rewolwerowiec z nadzieją na Arcyrewolwerowca”... I znowu to samo pytanie: Kogo omamić, żeby stał się ich popiecznikiem ????? Listę życzeń **Czajnikowego** (niczym właściciela Chelsea Pablo Nadzianowicza) otwierała **Sister Of Ciemny Parawan**. Tak, mógłby przy okazji załatwić swojego starego wroga **Skisłego Michaela! Pat Łgający?** Tu **Ryjny** nerwowo zagryzł szczęki. Ten strzelec uważa, że **Ryjny** nie jest mu w stanie niczym zaimponować, to niedopuszczalne! Pat ośmielił się powiedzieć mu, żeby się odwalił od **Martina Kryształaaa!!!** Ich największego wroga zaraz po **Starym Grabie**, co za skandal. **Radko** natychmiast zerwał z nim wszelką korespondencję! Wracając do listy. Warto by pozyskać dla sprawy bardzo zdolnego **Arkadiusa**. Inna młodzieżowa gwiazda Teksasu, **Karłowata**, już je im z ręki, ale potrzebni są nowi. Więc kto oprócz **Sister Of Ciemny Parawan** i **Arkadiusa**??? Blask ognia odbijał się w zdegenerowanych oczach **Ilji**. Jego wybór padł na **Dario Świerszcza**. Tak, ten zdolny strzelec może przez kilka lat zdobywać medale dla Teksasu! Kto następny??? Dobrym posunięciem byłoby pozyskanie **Czarnego Pablo** z uwagi na jego wysoki ranking! Nie byłoby rzeczą złą wciągnięcie w to wszystko **Oszczepniczej Osy**. Kto jeszcze??? **Tom Wrak**, tu cena nie gra roli! Listę życzeń **Ryjnego** zamykał **Chris Reymont**. Mimo że jest już zaawansowany wiekowo rokuje nadzieje na przyszłość i warto mieć go po swojej stronie. **Radko** odetchnął z ulgą. Tak, na początek wystarczy, kiedy znajdzie się już w Teksasie uzupełni tę listę pozostałymi. **Ryjny** spoglądał na kominek wyraźnie odprężony, ten nowy narybek pozwoli mu znowu sporo namieszać w Teksasie. **Ilja** miał jeszcze jedno nie zrealizowane marzenie. Kiedyś w Polnicy razem z **Zulusem** i **Kuźnia** obsikali murek przy cmentarzu. **Ryjny** nie mógł sobie darować, że nie posunęli się dalej! Teraz będzie inaczej! Zgodnie z układem, jaki mieli z **Archerem**, **Józwy** będą małolaty, ale cmentarze bierze on!!!! Szatańska pruća fale Morza Śródziemnego zbliżając się do Gibraltaru.

Rozdział siódmy: HUMOR W TEKSASIE

Lapwing po staremu rozpostarł się za biurkiem, i po chwili wyjął teczkę z napisem “humor w Teksasie”. Zaczął czytać. Na placu Czerwonym odbywała się defilada na cześć naszego wspaniałego wodza i zbawcy narodu, **Józwy Stalowego**. Tłumy ludzi z kwiatami, przejeżdżające czołgi. Nagle mały chłopczyk podbiegł do **Józwy**. (Na pewno ochrona zapłaci za to głową). Mały chłopczyk pociągnął wodza za płaszcz.

Mały chłopczyk: Wujku! Wujku! Daj cukierka!!!

Stalowy: A, zjeżdżajże smarkaczu!

Ze ściśniętym sercem obserwował to myśliciel.

Myśliciel: Patrzenie, co za dobry wujek, a mógł zabić!

Kustosz zamknął teczkę, pamiętał jeszcze czasy **Stalowego**. Zdecydowanie to nie było śmieszne! Zamknął biurko i położył się spać.

Koniec części szóstej tomu drugiego